

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy Z. S. skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem obwinionego.

W wyniku przeprowadzonej kontroli zakwestionowanego rozstrzygnięcia, zarzuty apelacji – podważające trafność ustalenia sprawstwa i winy obwinionego – okazały się zasadne.

Zadaniem sądu I instancji była ocena i analiza dwóch wykluczających się wersji zdarzenia i wybór jednej z nich w oparciu o całościowy obraz ujawnionych w sprawie dowodów. Dokonany przez sąd wybór mający, uzewnętrzniiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie podlega aprobacie sądu odwoławczego, albowiem weryfikacja dowodów osobowych nastąpiła w oparciu o opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego S. S. (1), która została skutecznie podważona przez odwołującego się w środku odwoławczym, a wcześniej w pismach procesowych składanych przed sądem I instancji. Argumenty te dotyczyły w szczególności:

- rozmieszczenia i charakteru uszkodzeń na obu pojazdach;
- braku uszkodzenia lusterka zewnętrznego prawego V. (...);
- długości i czasu wykonywania manewru wyprzedzania przez obronionego, z drugiej strony czasokresu zrealizowania takiego samego manewru przez L. R., co wpływa na możliwość zweryfikowania wersji zdarzenia;
- skutków ustalonego przez tego biegłego sposobu wykonywania manewru wyprzedzania przez obwinionego.

Sposób w jaki sąd orzekający w konkretnej sprawie gromadzi materiał dowodowy a następnie poddaje go analizie i ocenie ma bezpośredni wpływ na treść ustaleń faktycznych i tym samym na rozstrzygnięcie czy osoba obwiniona popełniła czy też nie zarzucany mu czyn lub. Jeżeli natomiast sąd w sposób bezkrytyczny ocenia dany dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, który ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy a nadto nie ocenia go we wzajemnym powiązaniu zarówno z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, jak również nie respektuje zasad logiki wiedzy i doświadczenia życiowego to taka ocena musi zostać uznana za dowolną i nie może zasługiwać na akceptację ze strony sądu odwoławczego.

Odwołujący się wskazał na mankamenty opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego S. S. (2), nieprawidłowe i nieprzekonujące tezy tej opinii, i wykazał niesłuszne stanowisko sądu I instancji, że brak było podstaw do powoływania innego biegłego z tej dziedziny, celem uzyskania nowej opinii w sprawie dotyczącej specjalistycznej analizy przebiegu tej kolizji drogowej i zachowania się jej uczestników.

Dokonując oceny dowodu z opinii biegłego sąd odwoławczy miał na treść art. 201 kpk stanowiącego, iż jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych.

O wartości opinii biegłego dla postępowania decyduje więc jej poziom merytoryczny i formalny. Swoboda organu procesowego w ocenianiu przeprowadzonych dowodów odnosi się zarówno do oceny wiarygodności źródła dowodowego i przekazywanych przez niego informacji, jak również do wyprowadzenia wniosków z tak otrzymanego źródła dowodowego. W sytuacji, gdy opinia jest niejasna lub gdy zachodzi sprzeczność w niej samej, sąd wybiera sposób jej weryfikacji, stosownie do treści art. 201 kpk.

W tym przypadku sąd II instancji na etapie postępowania odwoławczego dopuścił dowód z opinii nowego biegłego z zakresu ruchu drogowego A. S..

Zdaniem tego biegłego bardziej prawdopodobne jest, że do zaistnienia zdarzenia doszło podczas zmiany pasa ruchu przez kierującego O. (...) (L. R.), w chwili gdy kierujący samochodem V. (...) (Z. S.) znajdował się na lewym pasie ruchu.

Na podstawie uszkodzeń i deformacji pojazdów można ustalić, iż w chwili zderzenia osie pojazdów tworzyły niewielki kąt – na poziomie 5 – 10°. Pojazd V. uderzył przednią częścią prawego boku w lewą burtę pojazdu O., na wysokości tylnej krawędzi tylnych drzwi. Następnie na skutek różnicy prędkości strefa kontaktu przemieściła się w kierunku przodu pojazdu O.. W wyniku zdarzenia pojazd V. został odrzucony na lewo. Na podstawie zeznań świadków można ustalić, iż O. w trakcie zdarzenia przyspieszał od prędkości 70 km/h do prędkości dopuszczalnej (90 km/h). W chwili zderzenia pojazd O. mógł poruszać się z prędkością 80 – 90 km/h. Kierujący samochodem V. rozpoczął manewr wyprzedzania zmieniając pas ruchu z prawego na lewy na odległość 2, 5 – 3, 5 m. W tym przypadku kierujący samochodem O. powinien w lusterku wstecznym przed podjęciem decyzji o wyprzedzaniu zobaczyć pojazd rozpoczynający manewr wyprzedzania. Jak sam stwierdził: „... spojrzełem w lusterko boczne lewe, czy czasem nie jestem wyprzedzany. Lewy pas był wolny z obu kierunków... Przed wyprzedzaniem w momencie wyprzedzania patrzyłem w lewe lusterko...”. Zbadań (...) w K. wynika, iż z deklarowanej prędkości przez L. R. (70 km/h) długość przemieszczania bocznego o 2, 5 – 3, 5 m wynosiłaby od około 29 do 35 metrów. Czas niezbędny do wykonania tego manewru wynosiłby od 1, 51 do 1, 79 sekundy.

Biegły przeprowadził analizę czasowo – przestrzenną zdarzenia dla wersji przedstawionych przez obu uczestników kolizji drogowej w celu ustalenia jej przebiegu i przyczyn.

Dla obu wersji ewidentnie widać, iż w chwili, gdy pojazd O. zbliżał się do osi jezdni pojazd V. znajdował się już na lewym pasie ruchu. Zatem w obu przypadkach nie jest możliwe, aby kierujący pojazdem V. podjął świadomy manewr wyprzedzania „na trzeciego”. Sytuacja taka mogłaby zaistnieć jedynie jako manewr ratunkowy – w sytuacji gdy na tor ruchu wyprzedzającego pojazdu V. wjechałby pojazd O. i kierujący pojazdem V. (w sytuacji braku możliwości zahamowania) zdecydował się ominąć pojazd O. na poboczu. W wypadku zauważenia, że na lewym pasie ruchu znajduje się inny pojazd, który już przystąpił do manewru wyprzedzania lub kontynuuje ten manewr, kierujący samochodem O. powinien z wykonywania zamierzonego manewru zmiany pasa ruchu zrezygnować. Trudno jest uznać, aby kierujący samochodem V. (...) jadąc lewym pasem ruchu i widząc wyprzedzający samochód O. (...) zamiast hamować podjął manewr wyprzedzania na tzw. „trzeciego”, widząc jak niskie jest pobocze (na co uwagę zresztą zwracała już w postępowaniu przed sądem I instancji obrońca obwinionego).

Zdaniem opiniującego taktyka i technika jazdy kierującego samochodem O. (...) była nieprawidłowa; naruszył on zasady zawarte w art. 22 i 24 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Sprzeczność pomiędzy opiniami może mieć miejsce tylko wtedy, gdy sąd dokonując oceny obu odmiennych w swoich wnioskach opinii nie mógł rozstrzygnąć, w oparciu o całokształt materiału dowodowego i przy posłużeniu się instrumentarium z art. 7 kpk, która z nich winna stanowić podstawę orzekania. Sąd jest najwyższym biegłym i w oparciu o zasadę swobodnej oceny dowodów dokonuje także oceny opinii biegłych. Art. 201 kpk nie nakłada na sąd obowiązku ani konfrontowania biegłych, ani powołania kolejnego zespołu biegłych, jeżeli dwie wcześniejsze opinie są sprzeczne, co do wniosków. Skoro ekspertyza pisemna biegłego A. S. jest przekonująca; biegły nie tylko przedstawił ostateczne konkluzje, ale także wskazał drogę, która doprowadziła go do odpowiedzi na wszystkie zadane pytania (autor opinii przytoczył argumenty oparte na stwierdzonych okolicznościach, które miały związek z badanymi faktami i które podbudował fachową wiedzą). Pozwala to nawet osobom nieposiadającym wiadomości specjalnych zrozumieć, z jakich powodów biegły ostatecznie zajął zaprezentowane w swoich wnioskach końcowe stanowisko, to tym samym brak jest ważnych powodów istniejących obiektywnie, które uzasadniają konieczność uzupełnienia tej opinii, konfrontowania już opiniujących, powołania innego biegłego. Analizując tę opinię Sądu II instancji stwierdził, że nie ma podstaw do zakwestionowania jej wartości dowodowej.

Opinie ta jest pomocna w ocenie dowodów osobowych. Na podstawie relacji obwinionego i P. G., które korelują z pinią A. S. sąd odwoławczy ustalił, iż kierujący O. (...) wykonując manewr wyprzedzania, uderzył w wyprzedzający go samochód V. (...).

Według zasad obowiązującej procedury w sprawach o wykroczenia, to nie obwiniony musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel ma udowodnić winę obwinionego; przy czym udowodnić, to znaczy wykazać ją w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi dowodami. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że obwinionego uważa się za niewinnego, dopóki wina nie zostanie mu udowodniona, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada in dubio pro reo, nakazuje rozstrzygnąć nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionego. Oznacza to, że udowodnienie winy obwinionemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości, czego nie można powiedzieć o przedmiotowej sprawie, w świetle wniosków opinii ostatniego biegłego. Wydanie wyroku uniewinniającego pozostaje pod ochroną art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw nie tylko wtedy, gdy wykazano niewinności obwinionego, ale i wówczas, gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu. Przy czym w tym drugim wypadku wystarczy, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, nie zostaną skutecznie obalone, nawet jeśli wskazywana przez niego wersja może wydawać się mało prawdopodobna (por. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2008 roku, V KK 267/08, Biul. PK 2009/ 2/ 66).

W tym stanie rzeczy sąd odwoławczy (na podstawie przepisów powołanych w orzeczeniu) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obwinionego uniewinnił od popełnienia przypisanego mu czynu (art. 5 § 1 pkt 2 kpw); w związku z uniewinnieniem kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.